

Jan Czaja *

Stolica Apostolska wobec procesów integracyjnych w Europie

Stolica Apostolska a początki integracji europejskiej

W 1945 r. Stolica Apostolska staje wobec straszliwych faktów: Europa, po części twór chrześcijański, leży w ruinach po apokaliptycznej wojnie, wywołanej i stoczonej przez narody chrześcijańskie (lub zakotwiczone w tradycji chrześcijańskiej), oddana na łaskę dwóch mocarstw, z których jedno – Ameryka – jest mocarstwem zamorskim, protestanckim i zbyt liberalnym, a drugie – Związek Radziecki, jest nie tylko reżimem ateistycznym, ale i totalitarnym. Oddanie pół Europy, na Wschodzie, pod władzę antyreligijnego reżimu, o czym oba mocarstwa zdecydowały w Jałcie, wywołało najczarniejsze przeczucia za Spizową Bramą. Skutki nie dały na siebie długo czekać. We wszystkich krajach, którym narzucony został system komunistyczny, wprowadzone zostają antykościelne reżimy, rządy zrywają stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, a w ich polityce i retoryce dominują agresywne akcenty antyzachodnie i antypapieskie.

Również sytuacja na Zachodzie Europy nie napawała optymizmem. Ruiny materialne, gospodarcze, psychiczne, wewnętrzne rozdarcie, to cecha większości niedawno jeszcze potężnych państw i narodów. Do tego, dodajmy, nastawionych do siebie niechętnie, a jeśli je jeszcze coś łączyło, to świadomość własnej biedy, leczenie ropiejących ran wojny i nienawiść do wspólnego wroga: nazistowskich Niemiec.

Wszystkie te wydarzenia były dla Stolicy Apostolskiej niekorzystne, a z chwilą, gdy złe przeczucia stawały się ponurą rzeczywistością na terenach zajmowanych przez armię radziecką, po fiaskach prób nawiązania przez Watykan bezpośrednich kontaktów z Moskwą,¹ a także wobec rosnącej antypapieskiej propagandy

* Dr **Jan Czaja** – Akademia Obrony Narodowej oraz Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie.

¹ Mówi o nich H.Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu*, Warszawa 1993, s.184-186 i 201-206.

ze strony ZSRR, Pius XII zdecydował się na nasilenie gry dyplomatycznej, która mogłaby przynajmniej w części przeciwdziałać tym zjawiskom.

Działaniom dyplomacji watykańskiej towarzyszyły koncepcje *de facto* polityczne, mimo iż Kościół katolicki formalnie – przynajmniej od końca pontyfikatu Piusa IX (1846-1878) – od polityki zaczął się odżegnywać. Ich nadrzędnym celem była idea odbudowy powojennej Europy jako podmiotu polityki międzynarodowej, odwołującego się do tradycji i dziedzictwa średnio-wiecznej „*Respublica Christiana*”,² a jednocześnie przeciwdziałanie nadmiernym wpływom na kontynencie dwóch mocarstw pozaeuropejskich: USA i ZSRR.

Działania Watykanu były wielokierunkowe, ale można wyróżnić wśród nich trzy główne nurty. Pierwszy wiązał się ze wsparciem przez Stolicę Apostolską idei Narodów Zjednoczonych, w realizacji której Pius XII widział także sposób na pewne ograniczenie roli zwycięskich mocarstw w powojennym układzie. Jeszcze w okresie wojny, w latach 1942-1943, ukazała się na łamach „*L'Osservatore Romano*” cała seria publikacji, poświęcona stosunkom międzynarodowym, a w specjalnej broszurze wydanej przez Watykan, zawarto założenia powojennego porządku międzynarodowego.³ Główny ich wątek potwierdzony również w wystąpieniach radiowych papieża z okazji świąt Bożego Narodzenia w latach 1941-1944, sprowadzał się do tezy, że nowy porządek międzynarodowy wymaga stworzenia silnej i skutecznej władzy międzynarodowej, uwzględniającej aspiracje małych i średnich państw.⁴ Opowiadał się więc Pius XII, człowiek z natury autorytatywny, za swoistą demokracją w stosunkach międzynarodowych. Cel był oczywisty: ograniczyć wpływy zwycięskich mocarstw, zwłaszcza tych, które z wojny wyłaniały się jako mocarstwa światowe.

Drugi nurt, chyba dla Piusa XII najważniejszy, to dążenie do odbudowy Europy chrześcijańskiej, przejściowo (dopóki Wschód jest okupowany przez armię radziecką) ograniczonej do Europy Zachodniej.⁵ Idea taka została przedstawiona generałowi de Gaulle'owi, gdy przywódca Wolnej Francji składał 30 czerwca 1944 r. wizytę w Watykanie. „*Chrześcijaństwo poddane jest dziś okrutnej próbie – mówił papież – i tylko ścisła unia krajów europejskich, inspirowanych katolicyzmem: Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii, Belgii,*

² Oczywiście *expressis verbis* Pius XII tego nie mówił, ale analiza jego wystąpień, zwłaszcza w kontekście modelu „idealnej Europy”, może do tego prowadzić.

³ Tak właśnie brzmiał włoski tytuł broszury *Presupposti di un ordine internazionale*. Zob. J.M. Mayeur, *Pio XII et l'Europe*, „*Relations Internationales*”, no. 28/1981, s.413-423.

⁴ Pisze o tym J. Kłoczowski w artykule *Chrześcijaństwo i podwaliny Unii Europejskiej*, „*Więź*”, nr 5/1995, s.24-25.

⁵ Ch. de Monteclos-Alix, *Le Saint-Siège et l'Europe w: Le Saint-Siège dans les relations internationales*, ed. Joel D'Onorio, Paris 1989, s.140-147.

Portugalii, może zażegnać to niebezpieczeństwo".⁶ O unii państw Europy kontynentalnej, a więc bez Brytyjczyków, ale zgodnie z nastrojami wpływowej Kurii Rzymskiej, z Hiszpanią i Portugalią (mimo dyktatorskiej formy ich rządów), mówił papież również latem 1944.⁷

Koncepcja ta, choć politycznie niespójna i wieloma elementami nieprzystosowana chociażby do rozwoju sytuacji wojennej w połowie 1944 r. zachowała jednak jeden czynnik nadrzędny – więzy religii chrześcijańskiej, te które już kiedyś zbudowały Europę. Tak więc dla jej odbudowy, a potem jedności wszystkie inne różnice należało, zdaniem papieża Pacellego, potraktować jako mniej ważne, drugorzędne i do przewyciężenia wobec tak wielkiej idei. Europa w tych koncepcjach ograniczała się do zachodniej części kontynentu, bo choć Pius XII nigdy nie uznał podziału Europy dokonanego w Jałcie, to jednak był realistą i dobrze wiedział, że zajęcie Europy Środkowej i Wschodniej przez ZSRR oznaczało narzucenie tym obszarom komunizmu i wojującego ateizmu. Mógł współczuć krajom i narodom, które to spotkało – o czym mówił na posiedzeniu Świętego Kolegium 2 czerwca 1945 r.⁸ – ale dla idei unifikacyjnych wspartych na tradycjach chrześcijańskich Europy, uważał te obszary za czasowo stracone.⁹

W watykańskich koncepcjach powojennego europejskiego ładu zwraca uwagę propozycja włączenia w struktury współpracy europejskiej Niemiec, co w 1944 r., podczas trwającej wciąż wojny mogło szokować i być dodatkowym argumentem potwierdzającym filogermanizm Piusa XII, ale z drugiej strony zadziwiało dalekowzrocznością spojrzenia. Niewątpliwie zdawano sobie już wtedy sprawę z tego, że nie do pomyslenia jest jakakolwiek wizja Europy pokojowej bez rozwiązania problemu niemieckiego, w tym kwestii stosunków Niemcy-Francja. Jak pokazała historia powojenna, ojcowie integracji europejskiej, głównie działacze chadeccy, czerpiąc inspirację z tradycji chrześcijańskiej, sprawę tę uczynili osnową budowy zjednoczonej Europy. Stolica Apostolska idee te współtworzyła, a równocześnie była na nie bardzo podatna.

Trzeci nurt działania dyplomacji watykańskiej, ściśle zresztą związany z omawianymi koncepcjami powojennego ładu, dotyczył wsparcia przez Stolicę Apostolską idei unifikacyjnych w Europie i ten właśnie nurt będzie nas najbardziej interesował. Kiedy więc w 1946 r. Winston Churchill, w dwóch

⁶ Pisze o tym de Gaulle w swoich pamiętnikach *Memoires de guerre: L'unité 1942-1944*, Paris 1954, s.233-234.

⁷ J.M.Mayeur, op.cit., s.417.

⁸ Tamże, s.417.

⁹ Dla Europy Środkowej Watykan miał własną koncepcję. Sprowadzać miała się ona do stworzenia państwa buforowego, wolnego od wpływów niemieckich i rosyjskich, a także amerykańskich. Państwo to byłoby swoistą restauracją monarchii Habsburgów, gromadzącą wokół siebie narody ościenne. Dane na ten temat pochodzą z archiwów: amerykańskich: USNA, RG 226, Archiwa Biur Strategicznych (OSS) 60701 oraz brytyjskiego Foreign Office: PRO FO 37160803.

znaczących przemówieniach, opisał najpierw strach i nędzę powojennej Europy, ową „*kupę gruzu, kostnicę, wylegarnię zarazy i nienawiści*”,¹⁰ przeciętą na pół „*żelazną kurtyną*”, a następnie wezwał do wspólnej akcji, do budowy czegoś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy,¹¹ mógł liczyć w kręgach watykańskich na pozytywny oddźwięk. Formalnie rzecz biorąc stanowiska Watykanu nie było (zresztą apel Churchilla był głosem osoby prywatnej), nieoficjalnie zaś Stolica Apostolska wsparła działania na rzecz jedności europejskiej, które apel ten uruchomił.¹²

Wyrazem tego było wysłanie na Kongres Europejski do Hagi w maju 1948 r., specjalnego przedstawiciela papieża w osobie internuncjusza apostolskiego monsignora Filippa Giobbe, z zaleceniem wyrażenia nie tylko zainteresowania Stolicy Apostolskiej powodzeniem ruchów europejskich, ale przekazania słów osobistej zachęty Piusa XII dla budowy jedności europejskiej. Kongres haski był sukcesem. Nigdy przedtem i nigdy potem nie odbyła się tak potężna manifestacja ludzi przejętych wspólną ideą budowy zjednoczonej Europy. Kongres, w ramach którego pojawił się silny nurt chrześcijańskiej wizji jedności europejskiej, oddziaływał w dwóch kierunkach: mobilizował rządy państw do konkretnego działania na rzecz jedności europejskiej oraz zapoczątkował ponadnarodowy sposób myślenia. Działania państw i ruchy społeczne wspierane były, a nawet ponaglane, przez Watykan. Przyjmując delegację Europejskiej Unii Federalistów, 11 listopada 1948 r., Pius XII oświadczył: „*Nie ma czasu do stracenia. Jeśli zależy nam na tym, by jedność osiągnęła swój cel, jeśli chcemy, by służyła ona skutecznie sprawie wolności i zgody w Europie, sprawie pokoju gospodarczego i polityce międzynarodowej, jest najwyższy czas, by się dokonała. Niektórzy nawet zadają sobie pytanie, czy nie jest za późno*”.¹³

W sierpniu 1949 r. na drodze ku europejskiej jedności pojawiają się pierwsze konkretne rozwiązania. Rozpoczyna działalność Rada Europy, do której Stolica Apostolska, nie chcąc angażować Kościoła w problemy natury doczesnej, jednak nie przystępuje. Po kilkunastu latach, w 1962 r., już w warunkach *aggiornamento* Kościoła, Stolica Apostolska przystąpiła do Rady ds. Współpracy Kulturalnej przy Radzie Europy.¹⁴

W latach 1949-1951 wysuniętych zostaje szereg inicjatyw europejskich, zawierających propozycje zarówno współpracy politycznej, jak i gospodarczej. Są one koordynowane w ramach grupy państw najbardziej zainteresowanych

¹⁰ Jak sam określił Europę w 1945 r., kiedy odsunięty od władzy miał czas na przemyślenia i refleksje. Zob. N.Davies, *Europa*, Wyd. Znak, Kraków 1999, s.1134-1135.

¹¹ M.Gilbert. *W.S.Churchill*, vol. VIII, London 1976, s.2000.

¹² Zob. wykład abp. Agostino Casarolego, wygłoszony dla ISPI w Mediolanie 20 stycznia 1972 r. „*Documentation Catholique*”, 07.05.1972 r., no. 1608, s.420.

¹³ „*Documentation Catholique*”, 05.12.1948, no. 1031, s.1538.

¹⁴ Zob. Agostino Casaroli, op.cit., s.420.

ściślejszą współpracą.¹⁵ Dochodzi do podpisania stosownych umów międzynarodowych i utworzenia pierwszych instytucji europejskich. Powołanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali 18 kwietnia 1951 r., a następnie polityczne i dyplomatyczne zabiegi o pogłębienie integracji, zarówno co do jej zakresu, kierunków, jak i form oraz charakteru, spotkały się z żywym oddźwiękiem za Spizową Bramą.¹⁶ Wyraził to otwarcie Pius XII na spotkaniu z pielgrzymami *Pax Christi* 13 grudnia 1952 r.: „*Jeśli dziś osobistości polityczne, świadome swej odpowiedzialności, jeśli mężowie stanu pracują na rzecz jedności Europy, na rzecz pokoju w Europie i na świecie, Kościół naprawdę nie pozostaje obojętny na ich wysiłki. Wspiera ich całą swoją siłą, poświęceniami i modlitwami*”.¹⁷

Dla Piusa XII było oczywiste, że wchodząc na drogę integracji państwa powinny delegować część swej suwerenności na organizm ponadnarodowy, co jak wierzył: „*jest drogą zbawienną, która zaprowadzi zarówno państwa członkowskie, jak i Europę do nowego życia we wszystkich aspektach, do wzbogacenia nie tylko gospodarczego i kulturalnego, a także duchowego i religijnego*”.¹⁸ Papież Pacelli był przekonany, że to nacjonalizm jest głównym powodem wojen i nieszczęść europejskich, dlatego też w odejściu od nacjonalizmu w kierunku struktur ponadnarodowych upatrywał środek na uzdrowienie stosunków europejskich.

Po wydarzeniach w Czechosłowacji w 1948 r. Pius XII zaczął wypowiadać się na temat „prawa do uzasadnionej obrony” i ten aspekt, jego zdaniem, powinien być brany poważnie pod uwagę w dążeniach unifikacyjnych po to, aby Europa Zachodnia – tak jak wschodnia część kontynentu – nie uległa wpływom ekspansjonistycznego mocarstwa komunistycznego. Gdy w 1949 r. powstało NATO (co w praktyce oznaczało, że polityka podziałów na bloki militarne wchodzi w fazę instytucjonalizacji), papież odrzucił możliwość, aby Kościół podążał drogą krucjaty w imię „wolnego świata”, tak więc oficjalnie nie wsparł utworzenia Sojuszu. Reprezentował pogląd, że „*dla Kościoła Wschód i Zachód nie przedstawiają przeciwstawnych wartości, ale są uczestnikami wspólnego dziedzictwa*”.¹⁹ Mogło to być szokujące przede wszystkim dla Stanów

¹⁵ W praktyce była to szóstka państw, które powołały Wspólnoty Europejskie: Francja, Niemcy, Włochy i kraje Beneluxu.

¹⁶ Chodziło o Europejską Wspólnotę Obronną (EWO) i Europejską Wspólnotę Polityczną (EWP).

¹⁷ „*Documentation Catholique*”, 13.09.1952, s.1411.

¹⁸ „*L'Osservatore Romano*”, 04-05.11.1957.

¹⁹ „*Documentation Catholique*”, 13.01.1952. Swoje stanowisko zachęcające do utworzenia NATO Pius XII wyraził jeszcze przed jego utworzeniem, w 1948 r., w wystąpieniu z okazji Bożego Narodzenia. Po utworzeniu Sojuszu, ze względu na dominującą w nim rolę USA, Watykan zaangażował się we wsparcie dla europejskiej współpracy obronnej. Por. J.M.Mayeur, op.cit., s.418.

Zjednoczonych, ale w rzeczywistości to właśnie skrajnie liberalna Ameryka, wywierająca coraz większy wpływ na Europę Zachodnią, tak negatywnie usposabiała papieża. Z tego też względu, traktując Brytyjczyków jako swoistego „konja trojańskiego” USA, papież nie był zwolennikiem ich udziału w integracji europejskiej.

Rzeczywiste intencje Stolicy Apostolskiej w kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego, szczególnie na kontynencie europejskim, ujawniły się po podpisaniu 25 maja 1952 r. układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej (EWO). Inicjatywę tę przyjęto w Watykanie z nieskrywaną nadzieją. Wyrazem tego jest artykuł, który ukazał się w grudniu 1953 r. w „*Civiltà Cattolica*”, piśmie zbliżonym do oficjalnych kręgów watykańskich. Artykuł, napisany przez komentatora politycznego gazety A.Messineo, wyrażał nadzieję, że dzięki wspólnocie obronnej, Europa przezwycięży nacjonalizm na rzecz ponadnarodowości; niebagatelną sprawą miał być także wzrost niezależności obronnej Europy.²⁰

Upadek EWO wywołał rozgoryczenie w Watykanie, które wyrażono w papieskim przesłaniu bożonarodzeniowym w 1954 r.²¹ Z otwartą krytyką destrukcyjnej roli, jaką wobec EWO odegrali Francuzi wystąpił cytowany wyżej komentator polityczny „*Civiltà Cattolica*”.²² Nie mogło to nie wzbudzić echa we Francji, zwłaszcza w kręgach lewicowych, oskarżających Watykan o bezpośrednią ingerencję w proces integracji europejskiej. Wobec aktywnego zaangażowania Piusa XII i dyplomacji watykańskiej w sprawy europejskie, komuniści, socjaliści a także związki zawodowe krajów uczestniczących w integracji, zaczęły mówić o „Europie watykańskiej” lub „Europie klerykalnej”.²³

Podpisanie Traktatów Rzymskich 23 marca 1957 r. zostało uznane w Watykanie za najważniejsze i za najbardziej znaczące wydarzenie w nowożytnej historii Wiecznego Miasta. Papież określił je jako „*postęp w realizacji idei europejskiej*”.²⁴ Okres, jaki upłynął od podpisania Traktatów Rzymskich do chwili śmierci Piusa XII to zaledwie kilkanaście miesięcy, nie było więc dane papieżowi Pacellemu poznać praktyki funkcjonowania Wspólnot, z przekonaniem wyczuwał on, że droga, jaką odtąd będzie posuwać się Europa, to „droga zbawienna”. Nie szczędził rad i sugestii twórcom i uczestnikom tej europejskiej eskapady. Mówił o ponadnarodowości struktur, ale nadmieniał również, że musi być zachowana tożsamość narodowa i kulturowa państw członkowskich. Odrzucał abstrakcyjne, narzucone z góry koncepcje na rzecz rozwiązań płynących z „samej Europy”. Uważał, że propozycje techniczne, mechanizmy,

²⁰ „*Civiltà Cattolica*”, 05.12.1953.

²¹ „*Documentation Catholique*”, 23.01.1955, s.73.

²² A.Messineo, *L'Europa alla deriva*, „*Civiltà Cattolica*”, 20.10.1954.

²³ J.M.Mayeur, op.cit., s.423-424.

²⁴ Por. „*L'Osservatore Romano*”, 27.03.1957.

prawa i obowiązki powinny być precyzyjnie określone. Mówił też wyraźnie o rządzie europejskim, mającym kompetencje w zakresie obrony i polityki zagranicznej. Jednocześnie chciał Europy opierającej się na społeczeństwie obywatelskim, gdzie osoba ludzka znajduje normalne warunki rozwoju i społecznego spełnienia. Dopiero poza tą granicą małych organizmów społecznych, zaczynała się przestrzeń władzy państwowej, a dalej europejskiej.²⁵ Był więc zwolennikiem zasady subsydiarności, która od encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno* stała się częścią społecznej doktryny kościelnej.

Papieże okresu *aggiornamento* wobec idei europejskich

Zmiany w Kościele katolickim inspirowane przez obu papieży reformatorów – Jana XXIII i Pawła VI – które określano włoskim terminem *aggiornamento*,²⁶ potwierdzone uchwałami Soboru Watykańskiego II, dokonywały się w zmieniającej się Europie. Mimo iż Kościół odżegnywał się od związków z polityką (co potwierdził Paweł VI w wystąpieniu do korpusu dyplomatycznego z okazji spotkania noworocznego 1972 r.),²⁷ faktycznie jednak żywo reagował na wszelkie symptomy zarówno zagrożeń dla pokoju światowego, jak i na oznaki odprężenia międzynarodowego. Występowała tu zresztą współzależność: zmiany w Europie i na świecie oddziaływały na Kościół, z kolei przemiany w łonie katolicyzmu, wielkie postacie Kościoła czy Sobór Watykański II oddziaływały na środowisko zewnętrzne. W takich warunkach Stolica Apostolska zaangażowała się w proces międzynarodowego odprężenia w dwóch ważnych nurtach: polityki wschodniej i KBWE.²⁸

Watykańską politykę wschodnią nazywano „watykańską *Ostpolitik*” dla podkreślenia nadziei na przełom podobny do tego, jaki dokonał się w stosunkach RFN z krajami komunistycznymi za rządów koalicji SPD-FDP. Uznawany za architekta tej polityki kardynał Agostino Casaroli, jako najważniejszy jej aspekt uważał zapewnienie Kościołowi w tych krajach warunków pozwalających, przynajmniej na poziomie minimum, na rozwój życia chrześcijańskiego oraz funkcjonowanie w nich Kościoła.²⁹ Casaroli, awansujący na coraz wyższe pozycje w hierarchii watykańskiej, odbył w ciągu trzydziestu lat niezliczone podróże do krajów Europy Wschodniej. Rezultaty były jednak

²⁵ Zob. J.Kłoczkowski, op.cit., s.30-31.

²⁶ Termin ten należy interpretować jako „uwspółcześnienie”, „modernizacja”, „doprowadzenie do stanu aktualnego”. Otwierały ten proces dwie wielkie encykliki Jana XXIII: *Mater et Magistra* i *Pacem in Terris*.

²⁷ „*Documentation Catholique*”, 06.02.1972, s.102-105.

²⁸ Trzecim ważnym nurtem była działalność na rzecz pokoju światowego.

²⁹ Por. wykład A.Casarolego, wygłoszony na konferencji międzynarodowej w austriackim Linzu 18 listopada 1977 r. w: „*Documentation Catholique*”, 16.04.1978.

ograniczone, a postępy powolne. Niekiedy była to bardziej gra dyplomatyczna niż polityka obliczona na osiągnięcie konkretnych rezultatów. Mówił o tym Paweł VI w dramatycznej scenerii katakumb Domitylli 12 września 1965 r.: „*Stolica Apostolska unika zbyt częstego i zbyt gwałtownego podnoszenia głosu słusznego protestu i ubolewania – nie z powodu nieznanomości lub lekceważenia rzeczywistego obrazu rzeczy, lecz z myślą o chrześcijańskiej cierpliwości i aby nie prowokować jeszcze większego zła*”.³⁰

Było to credo tej polityki w podzielonym świecie, w warunkach europejskich, gdzie ZSRR i Układ Warszawski dysponowały znaczną przewagą sił konwencjonalnych, gdy ciągle aktualne było pytanie Stalina o liczbę papieskich dywizji i gdzie ogólna równowaga, mimo *det-Énte*, opierała się na zagrożeniu atomowym. Dlatego też polityka ta musiała liczyć się z realiami – nie mogła wyegzekwować respektowania praw i wolności religijnych, ale mogła tworzyć klimat i delikatną presją moralną, promując współpracę w zakresie pokoju i odprężenia i licząc na stopniową zmianę nastawienia Moskwy. Nie mogąc uzyskać postępów globalnych, zadawała się postęпами cząstkowymi i tego typu umowy Stolica Apostolska podpisywała z krajami socjalistycznymi. Niekiedy były to poczynania bardziej formalne niż rzeczywiste uregulowanie spraw i osiąganie postępów w zakresie najważniejszych dla Kościoła kwestii duszpasterstwa. Efekty polityki Watykanu w tym zakresie układały się w pewną prawidłowość: im dalej na Wschód, tym trudności były większe.

Decyzja o udziale Stolicy Apostolskiej w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nie była łatwa, głównie ze względu na klauzulę zawartą w art. XXIV Traktatu Laterańskiego, mówiącego o nieangażowaniu się Stolicy Apostolskiej w „*doczesne spory między państwami*”. Rzeczywiste motywy podjętej pod dwóch latów wahań decyzji ujawnił Casaroli już po „szczyt” w Helsinkach. Stwierdził on, że idea KBWE „*stwarzała imperatyw współpracy i uczestnictwa*”, będąc pierwszym wielkim wydarzeniem politycznym o wymiarze ogólnoeuropejskim czy nawet – biorąc pod uwagę uczestnictwo USA i Kanady – światowym. Była to, zdaniem ówczesnego „ministra spraw zagranicznych” Watykanu, pierwsza manifestacja jedności europejskiej, pierwszy akt integracji całego kontynentu.³¹

Udział Stolicy Apostolskiej we wszystkich fazach KBWE, a także we wszystkich spotkaniach przeglądowych, szczególna aktywność w zakresie tzw. trzeciego koszyka, zaowocowały zgłoszeniem przez Watykan propozycji dotyczącej praw i wolności religijnych, w części inkorporowanej do Aktu Końcowego KBWE. Postanowienia te i stały nacisk Zachodu na ich realizację prowadziły do pozytywnych zmian w polityce ZSRR i innych krajów

³⁰ *Il Concilio Vaticano*, vol. IV, s.520.

³¹ Por. cyt. wykład Casarolego w Linzu, op.cit., s.372.

socjalistycznych. Konferencja stała się jednym z decydujących czynników rozkładu powojennej Europy, a zwłaszcza podstaw jej podziału. KBWE nie była bezpośrednim wkładem w proces integracji europejskiej, tworzyła jednak warunki do współpracy w skali całego kontynentu. Nurt integracji zachodnio-europejskiej nie przebiegał bowiem w izolacji, ale rozgrywał się na tle szerszego kontekstu europejskiego *det-Énte*. Ten kontekst zdecydował o późniejszych nowych kierunkach i możliwościach integracji. Owe znaki czasu zostały prawidłowo odczytane przez Stolicę Apostolską.

Badacze podejmujący temat stosunku Stolicy Apostolskiej do Europy podkreślają, iż Jan XXIII w okresie swego pontyfikatu nie zabierał zbyt często głosu na temat integracji europejskiej.³² Podstawowym dokumentem, w którym zawarte zostało stanowisko Stolicy Apostolskiej na ten temat jest list apostolski, podpisany przez kardynała sekretarza stanu Amleto Cicognanigo, wystosowany do Alaina Barrère, przewodniczącego XLIX sesji Francuskich Tygodni Społecznych, odbywających się w dniach 17-22 lipca 1962 r.

W liście stwierdzono, że „*Europa, pomimo trudności i kontrowersji, rozniecanych uzasadnionymi debatami co do tego, jakie instytucje i struktury powoła, jest rzeczywistością, budowaną co dnia*”. Podkreślano duże i dobre doświadczenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, które pozwoliły zamienić dawną, niszczącą rywalizację w przyjaźń z sąsiadami, dumnymi ze swej przeszłości. Umożliwiło to również, na obszarze wykraczającym poza granice państw, stworzenie warunków pomocy społecznej, która dała bezrobotnym pracę, wyrównała poziom życia, ułatwiła wzrost gospodarczy i przyczyniła się do pokoju. W następstwie tych doświadczeń i ducha tej współpracy, powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza, otwarta na nowych członków i stojąca na progu budowy nowego dzieła: współpracy i struktur politycznych, problemu o znaczeniu jak najbardziej doczesnym, ale który interesuje zarówno wiernych, jak i Kościół. List wskazuje również cel dążeń zjednoczeniowych Europy, który obejmuje elementy ekonomiczne (pomyślny i harmonijny rozwój), elementy społeczne (przywrócenie i zachowanie równowagi między różnymi kategoriami obywateli) oraz elementy polityczne (porządek prawny, który trzeba ustanowić, wdrożyć w życie i bronić).³³

Jan XXIII niejednokrotnie odwoływał się do stanowiska przedstawionego w liście apostolskim,³⁴ generalnie jednak w sprawach europejskich zachował pewną powściągliwość. Wynikało to z kilku względów, a głównie ze

³² Por. np. P.Poupard, *Rola Stolicy Apostolskiej w budowaniu Europy*, „*Więź*”, nr 10/1998, s.18; T.Pieronek, *Stolica Apostolska a Unia Europejska w: Europa a Kościół*, red. H.Juros, Warszawa 1997, s.105.

³³ „*L'Osservatore Romano*”, 19.07.1962.

³⁴ Np. na spotkaniu z Komitetem Wykonawczym Europejskiego Dnia Szkoły – por. „*L'Osservatore Romano*”, 13.02.1963.

zmieniającej się sytuacji światowej. Pius XII był tak niezwykle aktywny w sprawach Europy, bo na ruinach kontynentu, gdzie w wyniku wojny wszystko, nawet wiara i religia, doznało uszczerbku, trzeba było maksymalnego zaangażowania autorytetów (też zresztą nadszarpniętych) po to, aby najpierw odbudować, a potem budować nową Europę. Jan XXIII zastał już inny kontynent. Była to Europa ledwie zabliźnionych ran, nadal podzielona, ze świeżo postawionym „murem berlińskim”, ale jednocześnie Europa początków dialogu i elementów odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód. Pomyślnie rozwijała się sytuacja w Europie Zachodniej; zdawały egzamin Wspólnoty Europejskie.

Była to Europa okrojona, oficjalnie tylko na Zachodzie odwołująca się do chrześcijańskich korzeni, ale już wdrażająca dzieło budowy struktur zdolnych zachować własną tożsamość w obliczu różnych zagrożeń. Europa istniała oraz rozwijała się i tylko globalny kataklizm mógł ten rozwój powstrzymać. Kościół za pontyfikatu Jana XXIII – również ze względu na to, że świat II połowy XX wieku żył w coraz szybszym tempie – zaczął myśleć i działać bardziej globalnie. Był ponadto Kościołem powszechnym, a więc obecnym także w Afryce, Ameryce Północnej i Południowej, w Azji i na całym świecie. Jan XXIII, człowiek mądry i praktyczny, pasterz całego świata, rzeczywiście zaczął traktować świat jak własną parafię. Otworzył się na świat, a jeśli chciał wyrazić w sposób autorytatywny sąd o Europie, odwoływał się do swego poprzednika, Piusa XII. Tak jakby uznawał, że Stolica Apostolska swój pogląd wyraziła wyczerpująco i dogłębnie w najważniejszych dla Europy momentach, w chwili narodzin struktur europejskich.

Swoje credo na jedność europejską najpełniej wyraził Paweł VI przyjmując przedstawicielei Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Papież powiedział, że jest również jego pragnieniem, aby *„realizacja jedności europejskiej była jak najściślejsza, jeśli chodzi o linie wewnętrzne granic krajów Europy i jak najszersza, jeśli chodzi o granice zewnętrzne unii”*.³⁵ Było to zgodne z postawą, która charakteryzowała cały pontyfikat Pawła VI w kwestiach europejskich. Można powiedzieć, dokonując lapidarnego porównania z poprzednikami, że o ile Pius XII dokładał szczególnej troski, by wspierać integrację Europy Zachodniej jako „ostatniego bastionu wolnego Kościoła”, a Jan XXIII otworzył się na cały świat i z tej perspektywy widział Europę, to Paweł VI myślał o Europie jako całości, która chociaż podzielona, ma jednak szansę odnaleźć swą jedność. Stąd zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w proces KBWE i otwarcie na Wschód.

O integracji europejskiej wypowiadał się Paweł VI chętnie i wiele razy, choć słowa „integracja” na ogół jednak nie używał. Mówił więc o „jedności

³⁵ „*Documentation Catholique*”, 02.05.1965.

europejskiej”, o „jednoczeniu się Europy”, o „unii europejskiej” – w znaczeniu jedności.³⁶ Papież Montini miał jasno sprecyzowany pogląd na Europę i procesy unifikacyjne kontynentu. Pojęcie to, według niego, obejmowało „całą Europę, w obfitości swego dziedzictwa etnicznego i historycznego”. To dziedzictwo musi być autentycznie europejskie, musi mieć korzenie w chrześcijaństwie. I to jest prawdziwa linia graniczna oddzielająca Europę od Azji. Granicą tą nie jest żadna naturalna linia, lecz system przekonań i idei, który nazywa się „cywilizacją zachodnią”, to obszary rozciągające się od Morza Śródziemnego po Skandynawię, Irlandię i równiny Polski, na które po upadku starożytnego Rzymu św. Benedykt (którego Paweł VI ogłosił patronem Europy) i jego duchowi synowie wyruszyli, aby nieść postęp chrześcijański, wiarę i cywilizację.³⁷

Dla Pawła VI współczesny mu kontekst polityczny, przypadający na lata 1963-1978 i charakteryzujący się podziałem Europy, wyznaczał granice procesów unifikacyjnych na naszym kontynencie. Jednocześnie papież wyraźnie sugerował, że na przyszłość nie można się w nim zamykać, bo jest on przejściowy, natomiast ruchy zjednoczeniowe powinny objąć wszystkie te kraje, które uznają chrześcijaństwo za podstawę cywilizacji europejskiej.

Jak się ta wizja miała do faktów i jaka była ocena integracji europejskiej po trwającym ćwierć wieku procesie jej rozwoju, gdy dobiegał końca pontyfikat Pawła VI? W opinii kół watykańskich, na przestrzeni owych dwudziestu pięciu lat jednocząca się Europa pokazała przerost ekonomii nad „duchowością i moralnością”, zaś Kościół preferowałby odwrotną kolejność.³⁸ To właśnie odchodzenie od wartości chrześcijańskich, które były spoiwem Europy, miało być powodem wolnych postępów integracji. Odczuwając wprawdzie pewien pogłębiający się dyskomfort z powodu zmieniających się preferencji aksjologicznych Europejczyków, Paweł VI generalnie pozytywnie oceniał postępy integracji europejskiej, a także rosnącą współpracę gospodarczą. Był on, podobnie jak poprzednicy, zwolennikiem wprowadzenia mechanizmów ponadnarodowych do współpracy europejskiej. Bilans funkcjonowania Wspólnot Europejskich był, zdaniem papieża, dodatni, chociaż najwyżej oceniał EWG. Swą opinią na temat funkcjonowania Wspólnot podzielił się w 10 rocznicę podpisania Traktatów Rzymskich z gen. de Gaulle’em: „*To tylko etap na drodze pokoju i prawdziwego braterstwa między narodami całego globu. Trzeba patrzeć dalej, poszerzyć horyzont do wymiarów świata*”.³⁹

³⁶ Zob. „*Documentation Catholique*”, 09.11.1963 i 02.05.1965.

³⁷ A.Casaroli, *Le Saint-Siège et les problèmes de l'Europe contemporaine*, „*Documentation Catholique*”, 16.04.1978.

³⁸ Kompleksową ocenę integracji europejskiej przedstawił w 1977 r. wysoki urzędnik Sekretariatu Stanu, kardynał Benelli w: „*Documentation Catholique*”, 04.12.1977, s.1038-1042.

³⁹ Cytat za Ch.de Monteclos-Alix, op.cit., s.145.

Stolica Apostolska a Nowa Europa

Gdy w 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany na 264 papieża Kościoła rzymskokatolickiego, intuicyjnie wyczuwało się, że ten akt wyboru „papieża ze Wschodu”, może mieć skutki polityczne dla komunizmu nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Wschodniej.⁴⁰ Co prawda wtedy, na przełomie lat 70. i 80. do ustanowienia nowego porządku w Europie było jeszcze daleko. Istniał Związek Radziecki, świat był dwubiegunowy, podzielony na wpływy Kremla i Waszyngtonu, które przewodziły wrogimi wobec siebie paktami militarnymi. W Europie symbolem podziału nie tylko dwóch państw niemieckich, ale dwóch światów, był mur berliński.

Jednak proces erozji systemu komunistycznego i pierwsze w nim wyrwy, dzięki Aktowi Końcowemu KBWE, a niebawem także dzięki polskiemu papieżowi (po wizycie w Polsce w 1979 r.) i powstaniu „Solidarności”, zostały poczynione. Polska droga, *via dolorosa*, znaczone stanem wojennym i dekadą niepokoїв społecznych, doprowadziła przy błogosławieństwie Jana Pawła II komunistyczną władzę i opozycję do „Okrągłego Stołu”, a następnie do wolnych wyborów w czerwcu 1989 r. Przykład Polski stawał się jednocześnie zaraźliwy dla innych krajów realnego socjalizmu, gdyż w każdym z nich panujący system cierpiał na te same chroniczne schorzenia: nieefektywność gospodarki, brak demokracji, naruszenia praw człowieka.⁴¹

Do tych wewnętrznych czynników rozkładu, w drugiej połowie lat 80. doszły jeszcze czynniki międzynarodowe. Należało do nich świadome wyzwanie, jakie dla Związku Radzieckiego stanowiła polityka amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana. Strategia wyniesienia współzawodnictwa w dziedzinie zbrojeń na najwyższy technologicznie i finansowo poziom okazała się słuszną, prowadząc do wzrostu wewnętrznych problemów w ZSRR na nieznaną dotąd skalę oraz uwypukliła konieczność dokonania głębokich wewnętrznych reform. Próbował je wprowadzić, w ramach polityki *pieriestrojki* i *glasnosti*, ostatni przywódca radziecki Michaił Gorbaczow. Poprzez działania reformatorskie, w intencjach słusze, ale praktycznie niewykonalne, doprowadził on do upadku niereformowalny system realnego socjalizmu. Po latach, już jako osoba prywatna, w wywiadzie dla turyńskiej „*La Stampa*”, Gorbaczow

⁴⁰ Szerzej patrz H.Stehle, op.cit., s.305-327.

⁴¹ Na wiele z tych cech, tkwiących w naturze komunizmu i będących przyczyną jego wewnętrznego rozkładu, zwrócił uwagę Z.Brzeziński w książce *Wielkie bankructwo*. Dla potrzeb tego artykułu korzystałem z włoskiego wydania książki *Il Grande fallimento*, Milano 1989, s.273-287.

przyznał, że „wszystko co w ostatnich latach wydarzyło się w Europie Wschodniej, nie byłoby możliwe bez tego papieża”.⁴²

Swoją ocenę owych wydarzeń zawarł Jan Paweł II w encyklice *Centesimus Annus*, w rozdziale zatytułowanym „Rok 1989”. Wśród przyczyn upadku porządku europejskiego usankcjonowanego układami jałtańskimi, papież wymienił przede wszystkim „wysilek ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, odmawiając zaś konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie”. Prawdziwą jednak przyczyną zmian jest „pustka duchowa wytworzona przez ateizm, który pozostawił młode pokolenie bez drogowskazów”. Wiąże się z tym teza chyba najważniejsza, wyrażona w ust. 13 encykliki, głosząca, że „podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny”. System ten „rozpatruje człowieka jako zwykły element i część organizmu społecznego”. Wśród licznych innych przyczyn upadku „systemów ucisku”, na szczególne przypomnienie, zdaniem Jana Pawła II, zasługują: niesprawiedliwość systemu gospodarczego, gwałcenie praw człowieka oraz prawa pracy, co było decydującym czynnikiem kryzysu ustrojów, które „chcą uchodzić za formę rządów, czy wręcz dyktatury robotników”.⁴³

„Jesień Ludów” 1989 r., prawdziwe zakończenie „zimnej wojny” i kres ładu jałtańskiego postawiły również Wspólnoty Europejskie wobec nowych wyzwań. Był to z jednej strony problem wchłonięcia kolosa niemieckiego, który po zjednoczeniu, jak napisał abp Karl Lehmann „rzuca w środku Europy długi cień. Jedność Europy i jedność Niemiec potrzebują się nawzajem”,⁴⁴ z drugiej zaś strony otwarcie się Wspólnot na kraje Europy Wschodniej, a także konieczność przeprowadzenia reform wewnętrznych.

Przełomowe wydarzenia lat 1989-1991 w Europie Środkowej i Wschodniej (w tym rozpad ZSRR) wywarły decydujący wpływ na stosunki Stolicy Apostolskiej z krajami tego regionu. Upadek komunizmu i wprowadzenie demokratycznych reform zmieniły stosunek do religii i państwową politykę wyznaniową tych państw. Prawa i swobody religijne zostały wprowadzone do konstytucji wszystkich krajów postkomunistycznych.⁴⁵ W ciągu dwóch lat (1990-1991) uregulowano nie rozwiązywane od dziesiątków lat problemy, w tym kwestie obsady większości wakujących siedzib biskupich, a także instytucjonalizacji relacji dwustronnych poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z tymi krajami, w tym z Polską 17 lipca 1990 r.

Zjednoczona Europa w koncepcjach Jana Pawła II

⁴² „La Stampa”, 03.03.1992.

⁴³ *Centesimus Annus*, ust. 23 i 24.

⁴⁴ K.Lehmann, *Nowa Europa - fikcja i wizja*, „Przegląd Powszechny”, nr specjalny 1/1997, s.53.

⁴⁵ I.Lipowicz, *Stosunki Państwo-Kościół w konstytucjach krajów postkomunistycznych w: Europa i Kościół*, red. H.Juros, Warszawa 1997, s.151-163.

Jan Paweł II, papież otwarty na świat, szczególną uwagę skupia na Europie. Sprzyja temu co prawda dynamika wydarzeń europejskich towarzysząca pontyfikatowi, ale częstotliwość wystąpień papieskich na temat naszego kontynentu i jego problemów, w tym procesów integracyjnych, jest mimo wszystko nieporównywalnie większa niż jego poprzedników.⁴⁶ Papieskie wystąpienia, homilie, komentarze i encykliki, w których porusza on sprawy europejskie, a także wcześniejsze wypowiedzi – pochodzące sprzed wyboru na Stolicę Piotrową – składają się na zamkniętą całość koncepcji, poglądów a także nauczania papieża na temat Europy.

Punktem wyjścia percepcji Jana Pawła II jest teza, że „*korzenie i tożsamość europejska tkwią w chrześcijaństwie. Bez chrześcijaństwa tożsamości europejskiej zrozumieć nie można i w nim właśnie znajdują się wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja starego kontynentu, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty, jednym słowem wszystko to, co stanowi o jego chwale*”.⁴⁷

Papież głęboko wierzy, że ma to znaczenie także dla przyszłości Europy, ponieważ gdyby wyrzekła się ona wartości chrześcijańskich, pozbawiłaby się znacznej części swych fundamentów, a koncepcja osoby ludzkiej zostałaby osłabiona brakiem podstawy antropologicznej i duchowej. Dla Jana Pawła II historyczne kształtowanie się narodów europejskich rozwijało się równocześnie z ich ewangelizacją do tego stopnia, że granice Europy pokrywają się z zasięgiem chrystianizacji: „*Jej geograficzny zasięg to Europa <od Atlantyku do Uralu>*”.⁴⁸ Ewangelizacja Europy nosi na sobie znamię podziału, skutki schizmy wschodniej z 1054 r., która doprowadziła do realnego podziału kontynentu na Wschód i Zachód. Symbolem tych dwóch tradycji chrześcijaństwa, „dwóch płuc” – jak je często określa papież – są patroni Europy: św. Benedykt, patriarcha Zachodu oraz święci Cyryl i Metody, „apostołowie narodów słowiańskich”. Za równie szkodliwy dla jedności europejskiej uznaje papież podział Kościoła na Zachodzie, dokonany pod wpływem prądów reformacyjnych.

Jan Paweł II jest przekonany, że kościoły Europy mogą wnieść wkład w procesy integracyjne kontynentu w postaci historycznego doświadczenia i kulturowo-duchowego dziedzictwa, ale tylko wtedy, gdy realizując „imperatyw chrześcijańskiego sumienia”, przezwyciężą linię konfesyjnych podziałów.⁴⁹

⁴⁶ Na ten temat zob. T.Fitych, *Kościół w Europie odkrywa swoją tożsamość*, „Chrześcijanin w Świecie”, nr 4/1994, s.159.

⁴⁷ *Akt europejski*, wystąpienie papieża w Santiago de Compostella 9 listopada 1982 r. w: J.Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, Warszawa 1998, s.155-159.

⁴⁸ Zob. tekst K.Wojtyły, *Una frontiera per l'Europa, dove?* w: *Vita e Pensiero*, Milano 1978.

⁴⁹ A.Nossol, *Znaczenie ekumenii w jednoczącej się Europie w: Europa. Drogi integracji*, red. A.Dylus, Warszawa 1999, s.188-190.

Właściwa rola Kościoła katolickiego w integrowaniu kontynentu polega, zdaniem papieża, na tworzeniu nowej Europy ducha: „*Europa potrzebuje nadziei, którą wszakże może jej przynieść tylko ktoś, kto wskazuje człowiekowi wzniosłe wizje duchowe i moralne, jakie kształtują się dzięki uważnemu odczytywaniu znaków czasu i mądrym spojrzeniu na historię, w świetle Słowa Bożego i rozważanego w harmonii z Kościołem*”.⁵⁰

Programem dla Europy jest idea nowej ewangelizacji. Ta papieska koncepcja ma odpowiedzieć na epokowe wyzwania: jak na przypomnianiu chrześcijańskich korzeni Europy stworzyć współczesną, nową cywilizację, głębszą i bardziej chrześcijańską? Jak, uwzględniając wkład chrześcijaństwa w budowanie Europy i biorąc pod uwagę wyzwania przełomu XX i XXI wieku, przezwycięzać obojętność i inercję duchową epoki; jak w tych warunkach głosić przekonywająco ewangelię, by przyciągać ludzi i rozszerzać granicę ich percepcji? Określenia „nowa” nie należy interpretować jako wprowadzenie nowych treści teologicznych, nie uwzględnionych we wcześniejszych przekazach.⁵¹ Dokument I Nadzwyczajnego Synodu Biskupów Europy tak definiuje koncepcję nowej ewangelizacji: „*Nie jest ona żadnym programem tzw. restaurowania Europy czasu minionego. Ma ona natomiast służyć do odkrycia własnych korzeni chrześcijańskich i do ugruntowania głębszej cywilizacji, która byłaby bogatsza zarówno w sensie chrześcijańskim, jak i przez to w sensie humanistycznym*”.⁵² Koncepcję tę lapidarnie podsumował kardynał Lustiger: „*papieska Europa ducha nie będzie odtworzeniem Europy Karola Wielkiego, ale Europy, jakiej jeszcze nie było*”.⁵³

Papież Wojtyła wierzy w Europę, w jej przyszłość na miarę wielkiej przeszłości. Musi się ona jednak przebudzić, otrząsnąć. W tym celu, jeszcze u początków swego pontyfikatu, skierował pod adresem Europy bezprecedensowy, dramatyczny apel z Santiago de Compostella: „*Odnajdź siebie samą! Bądź sobą. Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Tchnij życie w te autentyczne wartości, które sprawiały, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, Bogu zaś to co Boskie. (...) Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata*”.⁵⁴

„Akt europejski” z Santiago de Compostella miał miejsce 9 listopada 1982 r. Dokładnie siedem lat później runął mur berliński i rozpoczęła się „Jesień

⁵⁰ „*L'Osservatore Romano*” (edycja polska), nr 2/2000.

⁵¹ Por. J.Życiński, *Kryzys tożsamości chrześcijańskiej a integracja Europy*, „*Więź*”, nr 4/1998, s.48.

⁵² „*L'Osservatore Romano*”, 15.12.1992.

⁵³ W wywiadzie dla „*Paris Match*”, 28.12.1989.

⁵⁴ *Akt europejski*, op.cit., s.157.

Ludów”, która zmieniła sytuację w Europie, dając Staremu Kontynentowi nowe impulsy rozwojowe, także w odniesieniu do procesu integracji. Pojawiły się szanse, aby objąć tym procesem także kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Odpowiada to w pełni wizji Europy „od Atlantyku do Uralu”, którą Karol Wojtyła prezentował jeszcze zanim został wybrany na papieża. Zgodnie z tym, jak podkreślają obserwatorzy, w czasie pontyfikatu Jana Pawła II katolicka nauka społeczna wydaje się być bardziej zainteresowana perspektywą paneuropejską niż konstrukcją Unii Europejskiej.⁵⁵

Jan Paweł II uważa, że integracja powinna objąć całą Europę, do rozmiarów jakie nadały jej geografia, a zwłaszcza historia.⁵⁶ Podkreślał to jeszcze przed 1989 r., mówiąc o „*europijskich aspiracjach ludów słowiańskich, tego drugiego <pluca>, naszej europejskiej Ojczyzny*”.⁵⁷ Po upadku komunizmu papież już w sposób wyraźny mówił, zwracając się do władz Wspólnot Europejskich, o prawach tych krajów do uczestnictwa w integracji. W encyklice *Centesimus Annus* papież wyraża nawet pogląd, że Europa Zachodnia ma w tej kwestii do spłacenia dług wobec krajów wyzwolonych spod jarzma komunizmu.⁵⁸

W przekonaniu Jana Pawła II rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód powinno doprowadzić do wzajemnego wzbogacającego partnerów postępu narodów, przy poszanowaniu tożsamości i historii każdego z nich. Oczywiście jest, że papież z Polski, gorliwy rzecznik zjednoczonej Europy, opowiada się zdecydowanie za udziałem swojej ojczyzny w tym dziele: „*Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenia dziejowe, jakie posiada Naród Polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe, mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie*”.⁵⁹ Ta wypowiedź papieża była o tyle wyjątkowa, że – jak podkreślił bp Tadeusz Pieronek – podczas pielgrzymki do Polski w 1999 r. Jan Paweł II odnosił się do aktualnych spraw kraju w sposób ogólny,

⁵⁵ J.Verstreten, *Chrześcijańska nauka społeczna a Europa w: Chrześcijaństwo a integracja europejska*, red. J.Sweeney, J.Van Gerwen, Kraków 1997, s.332 i 336.

⁵⁶ Geograficznie i kulturowo, jako część tożsamości europejskiej, pojęcie to obejmuje Rosję, ale nie jest pewne, biorąc pod uwagę specyfikę tego mocarstwa eurazjatyckiego oraz mechanizmy Unii Europejskiej (czy szerzej integracji europejskiej), czy w opiniach Stolicy Apostolskiej miałyby objąć także Rosję.

⁵⁷ Przemówienie do deputowanych Parlamentu Europejskiego z 11 października 1988 r. w: *Europejska wspólnota...*, op.cit., s.189.

⁵⁸ *Centesimus Annus*, ust. 28.

⁵⁹ Cytat z wykładu wygłoszonego 24 czerwca 1999 r. w Studium Generale Europa w: „*Rzeczpospolita*”, 03.07.1999.

natomiast w kwestii integracji jednoznacznie poparł starania naszego kraju o członkostwo w Unii Europejskiej.⁶⁰

Nie oznacza to, że papież zabiera głos w toczącej się dyskusji na temat modelu integracji europejskiej, opowiadając się za takim czy innym jego wariantem. W tym względzie stara się on zachować powściągliwość, mówiąc jedynie o wartościach, na których powinna opierać się zjednoczona Europa. Można jednak, na podstawie analizy tekstów i wypowiedzi papieskich, pokusić się o stwierdzenie, że papieska percepcja modelu integracji zawiera się w pojemnej, dającej dużą swobodę uczestnikom integracji, formule: „więcej niż konfederacja, mniej niż federacja”. Papieskie wypowiedzi o kierunkach integracji nie przesądzają niczego na poziomie rozstrzygnięć prawnych i instytucjonalnych. Sugerują natomiast, iż regulacje prawne okażą się skuteczne dopiero wtedy, gdy u ich podstaw leżeć będzie solidarność aksjologiczna tworząca zjednoczoną Europę ducha.⁶¹

Wśród wartości duchowych, z którymi powinien identyfikować się każdy Europejczyk i każdy naród wymienia papież: godność i prawa człowieka, nienaruszalność życia, wolność i sprawiedliwość, poczucie braterstwa i solidarności ludzkiej.⁶² Budowa Unii Europejskiej winna zakładać przede wszystkim poszanowanie osoby ludzkiej i zróżnicowanych wspólnot, respektowanie ich duchowego, kulturalnego i społecznego wymiaru. Papież opowiada się zdecydowanie za poszanowaniem historii i tożsamości narodowej każdego kraju aspirującego do Unii.⁶³

Doceniając podstawowe znaczenie, jakie dla UE ma współpraca gospodarcza, Jan Paweł II wskazuje jednocześnie na potrzebę całościowej wizji współpracy: politycznej, społecznej, naukowej, technicznej, kulturalnej. Mówi o „*rozszerzaniu wśród ludzi ducha wymiany*”, przestrzegając przed zamykaniem się w kręgu własnych spraw, egoizmem, zachwianiem moralnym. Te zagrożenia przenosi na stosunki zewnętrzne, przypominając naukę społeczną swego poprzednika Pawła VI, która zachowuje nadal swoją aktualność: „*Ludy cierpiące głód kierują dramatyczne wezwania do ludów żyjących w dostatku*”.⁶⁴ Jest to wezwanie pod adresem jednoczącej się Europy, aby nie zamykała się na apele krajów ubogich. Po kilku latach apel ten Jan Paweł II powtórzył, mówiąc o krajach, które uwolniły się z pęt komunizmu.

⁶⁰ Por. T.Pieronek, *Papieskie przesłanie z Polski do Europy w: Europa. Drogi integracji*, op.cit., s.223.

⁶¹ J.Życiński, *Europejska wspólnota...*, op.cit., s.139.

⁶² „*Documentation Catholique*”, 06.04.1997, s.303.

⁶³ Z wystąpienia papieża do korpusu dyplomatycznego, „*Documentation Catholique*”, 01.02.1998.

⁶⁴ Cytatem tym, pochodzącym z encykliki *Populorum progressio*, ust. 3, posłużył się Jan Paweł II podczas wystąpienia w siedzibie EWG 20 maja 1985 r.

Formy i przejawy obecności Stolicy Apostolskiej w procesie integracji europejskiej

Formy i przejawy obecności Stolicy Apostolskiej w integracji europejskiej wynikają z charakteru tej instytucji, czyli z jej statusu prawnomiędzynarodowego jako podmiotu tego prawa i z faktu, iż Stolica Apostolska jest organem kierowniczym Kościoła katolickiego, instytucji publicznej występującej na obszarze Unii Europejskiej i w jej poszczególnych krajach członkowskich.

Jako podmiot prawa międzynarodowego, Stolica Apostolska uczestniczy w integracji europejskiej w sposób zgodny z cechami tego podmiotu, odpowiednio do zakresu angażowania się we współpracę międzynarodową, w formach wynikających z posiadanych atrybutów osobowości prawnomiędzynarodowej. Jest to członkostwo w niektórych organizacjach międzynarodowych, nawiązywanie i utrzymywanie stosunków dyplomatycznych, zawieranie umów międzynarodowych, uczestniczenie w konferencjach i spotkaniach międzynarodowych.

Wzajemne stosunki między Stolicą Apostolską a Unią Europejską regulowane są w płaszczyźnie prawa międzynarodowego. Stwierdzenie to należy uzupełnić wyjaśnieniem, że faktycznie chodzi o stosunki ze Wspólnotą Europejską (dawną EWG), mającą wraz z Europejską Wspólnotą Węgla i Stali oraz Euratomem podmiotowość prawnomiędzynarodową. (Sama Unia Europejska, mimo iż wyposażona została w Traktacie z Maastricht w niektóre kompetencje do działań prawnych [*ius contrahendi*], jako organizacja międzynarodowa i jako podmiot prawa międzynarodowego znajduje się dopiero w fazie *in statu nascendi*.)⁶⁵

W ramach porządku prawnego, jaki tworzy prawo międzynarodowe, Stolica Apostolska i Wspólnoty Europejskie dokonały instytucjonalizacji wzajemnych związków poprzez ustanowienie stosunków dyplomatycznych.⁶⁶ Akt ten dokonany w formie notyfikacji o akredytacji przy Wspólnotach przedstawiciela dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej dotychczas rezydującego w Belgii i Luksemburgu, należy uznać za umowę prawa międzynarodowego. Wspomnieć trzeba również o innych działaniach dwustronnych, nie zawsze o charakterze prawnym, łączących oba podmioty, jak np. wzajemnych wizytach wysokich przedstawicieli (w tym wizytach papieża w siedzibach UE), wymianach pism, depesz itp.

W opracowaniu *Stolica Apostolska a Unia Europejska* bp Pieronek pisze: „Nie można dać odpowiedzi na pytanie, kiedy Stolica Apostolska została

⁶⁵ Brak jak dotychczas jednoznacznej praktyki międzynarodowej, a także uznania takiej podmiotowości przez państwa, o czym świadczą rezultaty Konferencji Międzyrządowej z 1996 r. Zob. J.Barcz, *Traktat o Unii Europejskiej* (wprowadzenie i przekład), Warszawa 2000 oraz E.Latoszek, *Podmiotowość prawna Wspólnoty Europejskiej i jej kompetencje w zakresie zewnętrznych stosunków umownych*, Warszawa 1999.

⁶⁶ „*Documentation Catholique*”, 03.01.1971, s.47.

*przyjęta do Unii Europejskiej, czy poprzedzających tę Unię struktur europejskich. Stolica Apostolska nigdy formalnie nie weszła do Unii, ale z jednakową słuszością można powiedzieć, że zawsze była obecna w tle całego procesu jednoczenia się Europy po II wojnie światowej, przy czym to stanowienie tła nie było tylko bierną obecnością, ale stanowiło zachętę i moralną aprobatę tendencji unifikacyjnych”.*⁶⁷ To lapidarne stwierdzenie oddaje faktyczną pozycję Stolicy Apostolskiej wobec UE, ale sugeruje także możliwość pojawienia się hipotetycznych kwestii prawnych (i nie tylko prawnych) związanych z prawnomiędzynarodową pozycją Stolicy Apostolskiej, co zresztą jest wynikiem specyfiki tego podmiotu prawa międzynarodowego.

Te hipotetyczne kwestie dotyczą tego, czy biorąc pod uwagę specyficzną pozycję międzynarodową (prawną, moralną, ale także polityczną) Stolicy Apostolskiej, byłoby możliwe członkostwo tego podmiotu w Unii Europejskiej? Sytuacja taka, w chwili obecnej jest całkowicie teoretyczna, ale dzięki postępom integracji za jakiś czas gremium kierownicze Kościoła katolickiego być może będzie musiało rozważyć taką ewentualność (biorąc pod uwagę także unię organiczną Stolicy Apostolskiej i Państwa Watykańskiego), podobnie jak w innym kontekście, musiało rozważyć uczestnictwo w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.⁶⁸

Przejawem instytucjonalnej obecności Stolicy Apostolskiej w szeroko pojętym procesie integracji europejskiej jest wspomniane już członkostwo w Radzie Współpracy Kulturalnej przy Radzie Europy. Ta forma powiązania, mimo iż nie oznacza pełnoprawnego członkostwa w tej organizacji, powoduje, że w praktyce podmiot watykański traktowany jest jak członek Rady Europy. Dlatego też wysoki rangą przedstawiciel Stolicy Apostolskiej jest zwyczajowo zapraszany na spotkania szefów rządów krajów RE, a także na posiedzenia innych organów tej organizacji. Przy okazji jednego z takich spotkań w Wiedniu w październiku 1993 r., sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Angelo Sodano przedstawił „trzy życzenia” – sugestie pod adresem tej organizacji:

1. Rada Europy powinna sięgać częściej do idei i motywów, dla których została powołana. Chodziło tu o podkreślenie, także w ramach integracji europejskiej, trwałych więzi stwarzanych przez wspólne dziedzictwo kulturowe Europy;

2. Rada Europy powinna aktywniej działać na rzecz ochrony praw człowieka i to zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i całych narodów;

⁶⁷ T.Pieronek, *Stolica Apostolska...*, op.cit., s.101.

⁶⁸ Tymi teoretycznymi problemami autor zajmuje się w pracy: *Stolica Apostolska wobec integracji europejskiej*, Warszawa 2000.

3. Rada Europy powinna starać się zrobić więcej niż dotychczas dla sprawy pojednania narodów i grup etnicznych Europy. Watykański sekretarz stanu zadeklarował pełne poparcie Kościoła i Stolicy Apostolskiej w tym względzie.⁶⁹

Analizując instytucjonalne zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w proces integracji europejskiej, podkreśla się, że proces jednoczenia Europy wywarł pewien wpływ na kształtowanie się struktur wewnętrznych Kościoła katolickiego. W 1967 r. papież Paweł VI powołał w Kurii Rzymskiej Papieską Komisję Studiów *Iustitia et Pax*, a w 1982 r. Jan Paweł II – Papieską Radę ds. Kultury, obie instytucje koncentrujące się na sprawach europejskich.⁷⁰ Wspomnieć należy również o dwóch innych instytucjach kościelnych: założonej w marcu 1971 r., z inspiracji watykańskiej, Radzie Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) i powstałej w marcu 1980 r., tym razem z inspiracji zainteresowanych episkopatów – Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE). Obie te instytucje, choć w sposób naturalny powiązane ze Stolicą Apostolską, nie są jednak przejawem instytucjonalnej obecności Watykanu w procesach integracyjnych. Ich działanie nie wynika z prawnomiędzynarodowej podmiotowości Stolicy Apostolskiej, ale stanowią *de facto* formę komunikowania się Kościołów narodowych ze strukturami Unii Europejskiej.

Papież i Stolica Apostolska są zainteresowani procesem regulacji i ochrony pozycji Kościoła katolickiego oraz innych kościołów w prawie wspólnotowym. Zarówno Stolica Apostolska, jak i inne kościoły (np. kościoły niemieckie) projekty takie przedstawiły w fazie przygotowywania Traktatu Amsterdamskiego.⁷¹ Osiągnięty rezultat w postaci „Oświadczenia o statusie kościołów i organizacji światopoglądowych” załączonego do Aktu Końcowego tego Traktatu nie w pełni zadowolił kościoły, ale potraktowany został jako krok w dobrym kierunku. Tym bardziej, że jak się wydaje, nie jest to koniec procesu regulacji ich statusu w prawie europejskim. Nadal mamy do czynienia z sytuacją – jak to podkreśla przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów abp Karl Lehmann – że „coraz więcej dziedzin życia ważnych dla Kościołów bywa regulowanych decyzjami Unii Europejskiej, bez możliwości przedłożenia punktu widzenia Kościoła”.⁷² Wywołuje to reakcje w postaci coraz lepiej koordynowanych działań kościołów, sprzeciwiających się takiej sytuacji. Sprawa ta już różnicuje postawy poszczególnych państw członkowskich i bez satysfakcjonującego obie strony rozwiązania może być przedmiotem kontrowersji.

Na zakończenie należy podkreślić, że rozpatrując formy i przejawy instytucjonalnej obecności Stolicy Apostolskiej w szeroko pojętej integracji

⁶⁹ „*Documentation Catholique*”, 05.12.1993.

⁷⁰ T.Pieronek, *Stolica Apostolska...*, op.cit., s.109.

⁷¹ Zob. G.Robbers, *W sprawie artykułu kościelnego w Układzie Maastricht II* oraz H.Juros, *Klauzula o Kościołach w Układzie Maastricht II w: Europa i Kościół*, red. H.Juros, Warszawa 1997.

⁷² Cyt. za H.Juros, tamże, s.125.

europejskiej, trzeba brać pod uwagę, że natura i misja Stolicy Apostolskiej różni się od tej, która cechuje państwa: polega ona przede wszystkim na przypominaniu, wskazywaniu i stwarzaniu duchowych, a także moralnych i etycznych podstaw jedności Europy. Stolica Apostolska nie musi w tym celu bezpośrednio angażować się w takie instytucje i instytucjonalne powiązania, które są właściwe dla państw. Dla współpracy w zakresie *res spiritualis* wystarczy bycie w tle integracji.